

Wiadomości Mazurskie

P I S M O C O D Z I E N N E

Nr. 219 (230)

Olsztyn, niedziela 22 września 1946 r.

Rok II

DRUGI DZIEŃ OBRAD XI SESJI K.R.N.

SYTUACJA DOJRZAŁA JUŻ W POLSCE DO PLANOWEGO KIEROWNICTWA ŻYCIA GOSPODARCZEGO

WARSZAWA, 22.9 (SAP). — Drugi dzień obrad XI sesji KRN rozpoczął się od oświadczenia Prez. Bieruta w związku z incydentem, jaki miał miejsce w pierwszym dniu obrad podczas przemówienia posła Mazura z PSL.

Prez. KRN ostrzegł publiczność, że nie ma prawa wyrażania swoich uczuć, sympatii lub antypatii, a może tylko obserwować obrady. Jednocześnie Prezydent zaapelował do przewodniczących klubów poselskich, ażeby wpłynęli na posłów w kierunku przestrzegania zarządzeń przewodniczącego.

Z kolei Prezydent zapowiada 3 referaty na temat 3-letniego planu inwestycyjnego, które wygłosią min. Przemysłu Minc, prezes CUP — inż. Bobrowski i min. skarbu Dąbrowski.

Jako pierwszy wchodzi na trybunę witany oklaskami przewodniczący Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, minister Minc.

Na początku swego przemówienia stwierdza min. Minc, że obecna sytuacja dojrzała już do planowego kierownictwa życia gospodarczego w Polsce. Oczywiście, że umożliwia nam to planowanie przeprowadzenie reform strukturalnych, upaństwowienie środków produkcji i — reforma rolna. Bez tych reform próby planowania zawisły by w powietrzu i skazane były by

na niepowodzenie tak samo, jak nieudane próby w tym kierunku czynione przed wrześniem.

Praca planowania dzieli się na 3 sektory, analogicznie do podziału życia gospodarczego w Polsce. Najłatwiejsze jest planowanie w sektorze państwowym, gdzie plan zostaje bezpośrednio wykonywany. Jeżeli chodzi o drugi z kolei sektor, spółdzielczy, to posiada on swoje własne plany gospodarcze, które muszą być szarmonizowane z planami ogólnie - państwowymi. O planie w dosłownym znaczeniu natomiast nie może być mowy na 3-im odcinku pracy, sektorze prywatnym, różniącym się ze względu na rozstrzelanie jego ośrodków dyspozycyjnych. Tutaj można mówić jedynie o wpływie państwa w sensie współdziałania w ramach planu ogólnego.

Następnie min. Minc zatrzymuje się nad zagadnieniem, dlaczego dopiero po 2 latach niepodległego bytu państwowego powzięto koncepcję planowania gospodarczego.

Ażeby planować gospodarkę państwową trzeba było przejść okres przygotowawczy teoretyczny i praktyczny. Pierwszym odcinkiem, na którym rozpoczęto planowanie, już w kwietniu 1945 r. był przemysł węglowy.

Ze te plany nie były tylko teoretyczne,

a były w praktyce wykonywane — świadczą o tym cyfry. Cyfry wskazują na to, że pierwsze doświadczenia w zakresie planowania pozwalają przypuszczać, że ogólny plan stanowi również pozycję realną.

Podobnie przedstawia się sprawa zaludnienia Ziemi Zachodnich robotnikami przez myślowymi. Planowaliśmy przerzucenie na zachód 150 tys. robotników przemysłu. We wrześniu 1945 r. było na tych ziemiach tylko 8 tys. Polaków - robotników przemysłu, w sierpniu 1946 r. cyfra ta wynosi już 155.267 osób.

Poziom startu do zadań planowych nie jest oczywiście zbyt wysoki, jeśli się zważy, że przede wszystkim Polska poniosła ogromne straty wojenne, które skąpo licząc wynoszą sumę 100 miliardów złotych przedwojennych. Gdybyśmy chcieli zastopować obecnie przedwojenne tempo uzupełnienia, musielibyśmy czekać od 40 do 50 lat na odbudowę.

A odbudowa następuje, w porównaniu z tymi danymi z zawrotną szybkością. W 1946 r. osiągnęliśmy 40% przedwojennej produkcji rolniczej i 70% produkcji przemysłowej.

Udało się uzyskać ten sukces dzięki nowemu modelowi gospodarce Polski i dzięki olbrzymiemu wysiłkowi całego narodu. Zdołaliśmy wydzwignąć się z dołu nędzy, ale tym niemniej należy stwierdzić

jeszcze wyraźną niedokonsumcję. Jeżeli przed wojną obywatel zużywał dziennie 3.700 kalorii, to dzisiaj zużycie tylko 2.100 kalorii, co stanowi 60%.

Nie tylko maszyny zużyły się, ale i całe wieki jest zniszczone, dlatego też centralną myślą nowego planu jest dojdzie do tej sytuacji w zakończeniu jego, t.j. w 1949 r., ażeby stopa życiowa mas pracujących podniosła się powyżej poziomu przedwojennego. Plan przewiduje zużycie na głowę 3.950 kalorii dziennie w 1949 r.

Mówiąc lapidarnie, plan dąży do tego, ażeby w 1949 roku było dość jedzenia, dość ubrania, obuwia i tytoniu.

Nie potrafimy natomiast w ramach 3-letniego planu rozwiązać w zupełności zagadnienia mieszkaniowego. Zniszczenia na tym odcinku są tak wielkie, że nie da ich się w krótkim czasie odrobić. Bieżąca trzylatka jest trzylatką sytości, a dopiero następna rozwiąże sprawę mieszkaniową.

Plan przewiduje, że wielka część naszej produkcji dadzą nam ziemie zachodnie. 34% ogólnej produkcji węgla, 25% surowców, 34% koksu, 28% metali, 85% wagonów, 50% bawełny, 48% materiałów budowlanych, 100% elektronów węglowych dadzą nam ziemie zachodnie.

— Bez ziem zachodnich — woła wśród oklasków zebranych prezydent — nie ma odbudowy gospodarki Polski, nie ma suwerenności. Polska bez ziem zachodnich byłaby jakimś homunculem, nowym ksiąstewkiem warszawskim. W chwili, gdy niektóre czynniki zagraniczne usiłują odmówić nam praw do naszych ziem, wzmożony potok ludzi, ziarna, produktów na te ziemie będzie najlepszą odpowiedzią.

Z kolei mówca przechodzi do zagadnień rolnictwa, wskazując, że zarówno reforma rolna, jak i uzyskanie ziem zachodnich stworzyły nowe podstawy produkcji rolniczej. Tym niemniej jest jeszcze cały szereg rezerw na wsi niewykorzystanych (jak np. opóźnienia w siewie, nawożeniu, usprawnieniu transportu), których wykorzystanie pozwoli na poprawę i na tym odcinku.

Możemy mówić o naszych niedociągnięciach — stwierdza min. Minc i przyznawać się do błędów, ażeby je poprawić.

Plan przewiduje import 20%-owy kapitałów zagranicznych w ramach planu. Możemy na to liczyć, przekonuje nas o tym przypływ złota i zboża sowieckiego, kapitałów kredytowych szwedzkich, francuskich, szwajcarskich i amerykańskich. Polska nie nastawia się na gospodarkę utarkiczną i zamkniętą, a pragnie uczestniczyć w obrocie światowym. Właśnie planowy charakter gospodarki polskiej jest gwarancją powodzenia w tym kierunku.

(Referat min. Bobrowskiego i Dąbrowskiego oraz przebieg dyskusji podamy w następnym numerze).

ZMIANA TARYFY KOLEJOWEJ

WARSZAWA, 22.9 (PAP). — Z dniem 1 października rb. ulegną około 50% podwyżce opłaty za przewóz osób na PKP.

Ceny ulgowych biletów miesięcznych na dojazd do pracy pracowników i robotników, ceny miesięcznych biletów szkolnych oraz opłaty za przewóz bagażu, prześyłek ekspresowych, książek, broszur i gazet pozostaną bez zmiany.

KAT NIEMIECKIEGO OBOZU W ROLI NIEZASTĄPIENEGO DZIAŁACZA PSL

Dalsze rewelacje, dotyczące aresztowanych w Kętrzynie miejscowych działaczy PSL (prezesa, aptekarza Aleksandra Kowalczyka, występującego pod fałszywym nazwiskiem Kowalczyka i wiceprezesa Pawła Hermanowskiego, występującego pod fałszywym nazwiskiem Czechowskiego) — z braku miejsca zamieścimy w następnym numerze.

DAMY ROZKAZ: WSZYSTKIM BANDOM: BĄDŹCIE CIERPLIWI

oświadcza poseł Mazur z klubu PSL

WARSZAWA, 22.9 (SAP). — Po przerwie w pierwszym dniu obrad XI sesji KRN (piątkowe obrady do przerwy podaliśmy w numerze wczorajszym) sprawozdanie komisji skarbowo-budżetowej o projekcie ustawy skarbowej i preliminarzu budżetowym za czas od 1 kwietnia do 31 grudnia 1946 r. wygłosił poseł Henryk Wyrzykowski.

— Sytuacja wygląda nieco paradoksalnie — twierdzi mówca — ponieważ uchwały preliminarz budżetowy w chwili, kiedy 3/4 budżetu zostało już wykonane. Wielkim sukcesem gospodarki naszej jest uzyskanie równowagi dochodów i wydatków. Obecny preliminarz przewiduje szereg zmian w stosunku do wydatków za okres uprzedni. W poszczególnych działach gospodarki państwowej sumy wydatków zostały podwyższone, tak np. w związku z potrzebą odbudowy i krzewienia kultury i sztuki preliminarz tego ministerstwa został podniesiony o 100 milionów złotych. Również kwestie zdrowotne absorbują państwo w związku z niebezpieczeństwem gruźlicy. Wydatki ministerstwa zdrowia przewyższają dotychczasowe również o 100 milionów zł.

— 535 milionów złotych zwiększonego dochodu daje ministerstwo komunikacji w związku z podwyższeniem opłat za eksport węgla za granicę oraz przejazdów osobowe powyżej 100 km. Także Monopol Zapałczany wykazuje 20-milionową zwykłą dochodów.

Z kolei zabierają głos przedstawiciele wszystkich partii politycznych, oświadcza- jąc się za budżetem, proponując do następnego niektóre zmiany.

Przewodniczący ogłasza przerwę, po której zabiera głos poseł Iwanowski z Polskiego Stronnictwa Ludowego — Nowe Wyzwolenie, zwracając uwagę na fakt, że ziemie zachodnie stanowią nietylko teren uprzemysłowiony, ale również wielki rezerwuar rolniczy, i pod tym kątem należy do zagadnienia podejść, prze-

znacząc odpowiednie sumy na rolnicze zagospodarowanie tych terenów.

Z kolei staje na mównicę przedstawiciel Polskiego Stronnictwa Ludowego, poseł Mazur. Wywołuje to zdziwienie wśród posłów, ponieważ przewodniczący zapowiedział uprzednio wystąpienie posła Bańczyka. Okazuje się jednak, że PSL zmieniło mówcę. Z sali pada okrzyk:

— Gdzie Bańczyk? Czy zmęczony się?

Przemówienie posła Mazura, odczytane, nosi charakter niepoważny. Mówca próbuje przerzucić winę za niepokój w kraju z leńszych band na administrację.

W pewnej chwili pod adresem PSL-owskiego mówcy pada głos:

— Każcie bandom, ażeby zaprzestali mordować.

Poseł Mazur rozbrajająco odpowiada wśród ogólnego śmiechu i wrzawy:

— Damy rozkaz wszystkim bandom, bądzcie cierpliwi.

Natomiast nie znalazło się w przemówieniu posła Mazura w dyskusji budżetowej ani słowa o budżecie kraju.

Raz po raz słychać z ław poselskich okrzyki przeciw mówcy. Przewodniczący obradom wiceprezydent Szwalbe uspokaja salę, zwraca jednocześnie uwagę mówcy na niewłaściwy ton przemówienia.

W rezultacie w momencie, kiedy przemówienie posła Mazura przybiera specjalnie prowokacyjny charakter, wybucha burza. Posłowie zrywają się z miejsc, żądają przerwania przemówienia, raz po raz padają okrzyki przeciw mówcy i stronnictwu, które reprezentuje. W ogólnym tumultie przewodniczący ogłasza pięciominutową przerwę.

Po przerwie zabiera głos wiceprezydent Szwalbe oświadcza, że w czasie przerwy zebrał się konwent seniorów Krajowej Rady Narodowej, który ustalił porządek i tonację przemówień. Chodzi o to, ażeby posłowie w swoich przemówieniach zachowali formy parlamentarne, i ażeby dyskusja nie wykraczała poza ramy obowiązujące.

Jeżeli chodzi o przemówienie posła Mazura, które wykraczało poza te ramy, oświadcza wiceprezydent Szwalbe, że udzie

lił mu w trakcie przemówienia ostrzeżenie, a gdy to nie pomogło, odebrał mu głos.

Natomiast poseł Mazur miał zamiar złożyć oświadczenie usprawiedliwiające. Gdyby zechciał to uczynić, Prezydent nie przeciwstawia się temu. Poseł Mazur nie zamierza jednak zabrać ponownie głosu.

Wiceprezydent Szwalbe oświadcza w dalszym ciągu, że konwent seniorów zapozna się z treścią przemówienia posła Mazura i zostanie on pociągnięty za nie do odpowiedzialności przed komisją dyscyplinarną.

Od siebie dodaje wiceprezydent Szwalbe — apeluje do galerii o ułatwienie prowadzenia obrad i oświadcza, że w razie niewłaściwego zachowania się galeria może być usunięta.

Następnie przemawia imieniem Stronnictwa Ludowego poseł Langer.

Sala uspokaja się. Poseł Langer piętnuje ostro przemówienie posła Mazura, stwierdzając, że jego niepoważne wystąpienie odpowiada zachowaniu się „rozhi- steryzowanej megierzy”.

Po przeanalizowaniu budżetu mówca występuje przeciwko p. Mikołajczykowi jako ministrowi rolnictwa i proponuje zrzeczenie się tego stanowiska przy zachowaniu teki wicepremiera.

W rezultacie przemówienia poseł Langer wypowiada się imieniem Klubu Poselskiego Stronnictwa Ludowego za budżetem.

Imieniem PPR przemawia poseł Bienkowski. Pos. Bienkowski atakuje PSL, oświadcza, iż stronnictwo to ponosi odpowiedzialność za to, że stan bezpieczeństwa w kraju jest jeszcze wciąż niestety niezadawalający. Obserwując rozwój stosunków PSL — mówi poseł Bienkowski — trzeba stwierdzić, że stronnictwo to zbliża się coraz bardziej do tych elementów, które przemawiają strzałami i zamachami antypaństwowymi.

Na trybunie wstępuje minister skarbu Dąbrowski, który odpowiada interpelantom i omawia poszczególne pozycje budżetu.

Polska leży nad Odrą, Nysą i Bałtykiem

Prezydent Bierut otwiera obrady XI sesji K. R. N.

Zanim z tytułu mego obowiązku otworzę obrady XI sesji KRN, uważam za konieczne wyrażenie w sposób jasny i jednoznaczny naszego stosunku do pewnych wypowiedzi i opinii, jakie w niedawnym czasie znalazły miejsce na forum międzynarodowym, a dotyczyły spraw mających pierwszorzędne i zasadnicze znaczenie dla naszego kraju, naszego narodu i Państwa.

„NATCHNIENIE ŚWIATA”

Chodź tu przede wszystkim o sprawę zachodnich granic Polski. Półtora roku po zakończeniu wojny, która spowodowana była siedem lat temu brutalną i bezprzykładną napaścią Niemców hitlerowskich na nasz kraj — po 5 i pół latach najstraszliwszej niewoli, jaką nieśmi śmiały się swych barkach pogniebione narody Europy, a wśród nich najdotkliwiej naród polski, kwestia zrozumienia przez całą cywilizowaną i kulturalną ludzkość krzywdy wyrządzonej Polsce — zdawałoby się — nie może stać się przedmiotem sporu.

Ale jakżeż w takim razie objaśnić namy sobie obecne wypowiedzi czolowych mężów stanu i to z grona naszych sojuszników a nie wrogów, w których brzmią nuty współczucia dla najeźdźcy i chęć ponownego premiowania go właśnie kosztem Polski, kosztem kraju zbrojcko napażniętego, podeptanego, wykrwawionego w sposób dotąd niesłychany w dziejach i w stosunkach międzyludzkich? Jakto — musimy zapytać, czyż tragiczna i męcząca śmierć przeszło 5 milionów obywateli polskich — w większości kobiet i dzieci, mordowanych żywcem w piecach krematoryjnych, w obozach, w podpalonych zagrodach wiejskich, na barykadach, w piwnicach i kanałach Warszawy, na ulicach miast polskich, straciła już wszelkie znaczenie wobec kombinacji i rachub dyplomatów?

Jakto — musimy zapytać — czyż tak rychło zdołano zapomnieć o słowach jednego z najbliższych i najszlachetniejszych mężów Ameryki, Franklina Delana = Roosevelta, że to Polska, — jej krzywda — stała się „natchnieniem świata”, które w tej wojnie zrodziło potężny wybuch buntu i nienawiści przeciwko zwyrodniałej i agresywnej idej faszyzmu, usiłującej narzucić światu i miłującą pokój narodom stan niewolnictwa i pohańbienia.

Ale, być może nie wypada językiem argumentów moralnych, językiem uczuć i idei odpowiadać na ataki, będące przedmiotem gry międzynarodowej i rachunku politycznego, tracącego rozumienie dla szlachetnych porwołów serca, które ożywiały nas i miliony ludzi na całym świecie w walce z hitleryzmem? Jakżeż więc argumenty prawne lub polityczne mogłyby uzasadnić podawanie w wątpliwość słuszności obecnych granic Polski na Odrze, Nysie i Bałtyku?

NASZE GRANICE

Inicjatywa zmian terytorjalnych, podjęta przez trzy wielkie mocarstwa sojusznice jeszcze w okresie wojny, uznawana za konieczne ustalenie granic powojennych naszego Państwa w sposób, któryby zabezpieczał: 1) pokój i przyjazne współzycie między Polską i jej sąsiadami, przez likwidację dawnych sporów narodowościowych, 2) zjednoczenie w jednolitych ramach państwowych sąsiadujących z Polską narodów: ukraińskiego, białoruskiego i litewskiego przez odpowiednie przesunięcie wschodniej granicy Polski. — zgodnie z zasadą etnograficzną = narodowościowa, 3) przywrócenie Polsce jej prastarych ziem piastowskich, które były kołębłą jej historii, a zostały jej wydarte metodą podboju i wielowiekowej brutalnej ekspansji niemieckiej, 4) skompensowanie uszczuplenia terytorjalnych państwa polskiego na wschodzie w taki sposób, aby jego potencjał rozwojowy nie uległ osłabieniu.

NIĘZAPRZECZALNE PRAWA

Ta inicjatywa zmian terytorjalnych we wschodniej i środkowej Europie, oparta o wyszczególnione wyżej zasady, została podjęta, rozumiana i uznana przez obóz demokracji polskiej. Jak tłumaczyliśmy sobie jej intencje? Uważaliśmy przede wszystkim, że zarówno nam, jak i trzem wielkim mocarstwom sojuszniczym chodzi o taki nowy układ stosunków powojennych w Europie, który by zabezpieczył jak najbardziej trwały pokój i przyjazną współpracę między narodami.

Uwierzyliśmy w to, że wielkimi naszymi sojusznikami kieruje przede wszystkim chęć usunięcia wszelkich źródeł i przyczyn, rodzących spory, odwieczne konflikty sąsiedzkie i nastroje agresji, które tak fatalnie zaczęłyby na losach narodów Europy w ostatniej wojnie i omal nie do-

prowadziły do zagłady cywilizacji ludzkiej.

Polska pierwsza padła ofiarą tej agresji, zaś straty i krzywdy, jakie ponięśliśmy w skutek barbarzyńskiego najazdu przez upust krwi, oraz zniszczenia materialne i kulturalne nie dadzą się naprawić i wyrównać nawet wysiłkiem całego szeregu pokoleń, ponieważ wiele z tych strat jest w ogóle nie do wyrównania. Dlatego nikt więcej od nas nie może pragnąć i rozumieć potrzeby urzeczywistnienia idei stałego pokoju przez wzajemne poszanowanie wolności i przyjazną współpracę międzynarodową, przez okiełznanie raz na zawsze zbrodniczych tendencji reakcyjnych do najazdów i agresji na cudzą ziemię.

Wierzyliśmy, że takie są intencje wielkich mocarstw, walczących z agresją hitlerowską i walczyliśmy o to, aby idee te znalazły pełne zrozumienie i poparcie w narodzie polskim.

Zdawaliśmy sobie sprawę, że usunięcie przyczyn i źródeł konfliktów międzynarodowych nie może nastąpić bez odpowiedniego, choćby bolesnego wyrównania odwiecznych sporów historycznych, bez odpowiednich ofiar i ustępstw wzajemnych, stanowiących niezbędny warunek przyznanego współzycia, współpracy i pomocy sąsiedzkiej, przynoszącej narodom olbrzymią korzyść wzajemną.

Nie ma i być nie może innej bardziej słusznej i sprawiedliwej zasady korektyw terytorjalnych nad tę, która w tym wypadku została zastosowana. Wróciliśmy na ziemię, na której formował się przed wiekami nasz byt historyczny, kulturalny i państwowy, na ziemię użyźnioną krwią, potem i łzami naszych ojców i matek, na ziemię, której każda pięćdziesiątka jest świętymi dla nas popiołami naszych przodków. Kto może zaprzeczyć nam naszego prawa do tej ziemi? Agresor, najeźdźca, który nam ją wydarł przemocą? Pacyfista, dla którego prawa historyczne są bez znaczenia? Ale przecież odzyskaliśmy tę ziemię nie drogą wojny odwetowej, nie przez naszą napaść na dawnego agresora, lecz przez jego klęskę, przez odparcie i rozbitcie napastnika, odzyskaliśmy ją w wyniku zwycięskiej, słusznej i sprawiedliwej wojny obronnej i w wyniku wysiłku narodów zjednoczonych, mających na celu trwałe zabezpieczenie międzynarodowej współpracy pokojowej.

PP. CHURCHILL I BYRNES

Jeżeli p. Byrnes, czy p. Churchill, zapomniawszy o swej własnej inicjatywie w kierunku takiego właśnie uregulowania zmian terytorjalnych, nie szanując dziś własnej decyzji i własnego pod nią podpisu, próbują obecnie kwestionować słuszność tej zasady, to dlaczegoż nie kwestionują jej tam, gdzie chodzi o interes ich własnego imperium? Czy tylko dlatego, że Polska nie jest państwem imperialnym, żadna zasada poszanowania jej praw nie obowiązuje pewnych, skądinąd znakomitych polityków i znakomitych mężów stanu.

Dość postawić takie pytania, ażeby u-

jawnić całą bezpłodność, jałowość i niewłaściwość stanowiska, zajętego w podobnych wypowiedziach, którymi p. Byrnes i p. Churchill niepokoją obecne stosunki międzynarodowe, w wytwarzaniu się których sami odegrały niepoślednią rolę.

PRZESTRZEGAMY PRZED OMYŁKĄ

Decyzja w sprawie przesunięcia naszego terytorium państwowego na zachód, nie była dla nas, Polaków, sprawą ani prostą, ani łatwą. Doświadczenie historyczne powiwno przecież uczyły w sposób przekonywujący, że zmiany terytorjalne państw, stanowiły zawsze problem najtrudniejszy i najtragiczniejszy zarówno w stosunkach międzynarodowych, jak i w stosunkach wewnętrznych państwa, które tym zmianom podlega.

Tylko demokracja polska była zdolna zrozumieć słuszność dziejową i bezcenną wartość nowego układu stosunków terytorjalnych zarówno dla rozwoju Polski, jak i dla rozwoju Europy, dla trwałości i pokoju świata. Tylko zwycięstwo idei demokratycznej dopomogło narodowi polskiemu do przyjęcia i wykonania dobroci i bez wstrząsów decyzji, odwracającej kierunek rozwojowy naszych dziejów i wyznaczającej nam nowe warunki naszego bytu narodowego, państwowego i gospodarczego. Jesteśmy przekonani, że te nowe warunki będą pomyślniejsze dla nas, korzystniejsze dla całej Europy.

Ale jeśli znajdują się politycy, którym się zdaje, że tego rodzaju zmiany w warunkach bytu państwowego i narodowego wielomilionowych mas ludzkich można podejmować i rewidować dowolnie, w różnym czasie i przy różnych okazjach metodą takiego, czy też zgola odmiernego pomysłu, takiej, czy też odmienniej uchwały pewnego gremium polityków, to nie pozostaje nic innego, jak powiedzieć im, że się mylą głęboko i fatalnie, nie pozostaje nic innego, jak przestrzec tych polityków, że ich omyłki i opinie mogą mieć katastrofalne skutki, że mącą one niepotrzebnie tak tragicznie, tak krwawo i tak ciężko zdobyty pokój międzynarodowy.

ZDANI NA WŁASNE SIŁY

Sądzę, że wypada mi przy tej okazji stwierdzić, że Polska miała prawo oczekiwać od swych sojuszników zachodnich innego stosunku do jej przeżyć, jej wysiłków i jej potrzeb.

Byliśmy narodem napażniętym w tej wojnie bez żadnego z naszej strony powodu do winy. Odpowiedzieliśmy na tę nieusprawiedliwioną niczym napaść walką i w walce tej naród nasz wytrwał, mimo najcięższych warunków, w jakich się znalazł, bez chwili załamania w ciągu sześciu bez mała lat. Ponięśliśmy w tej walce ofiary i straty stosunkowo największe, ale nigdy nie opuściliśmy i nie zawiedliśmy naszych sojuszników.

Liczba obywateli naszego państwa zmniejszała się po tej wojnie o 11 milionów, t. j. o jedną trzecią. Stolicę naszego kraju, miasto, będące skarbnicą naszego tysiącletniego historycznego dorobku kulturalnego,

turalnego, zdziczały wróg zamienił w kupę gruzów. Najeźdźca w ciągu 6 lat zrabował i wywiózł z naszego kraju, lub też zniszczył celowo niemal wszystko, co stanowiło wartość zabawkowa, artystyczną, naukową i kulturalną, grabiąc i rujnując równocześnie niemal doszczętnie naszą gospodarkę narodową.

W tych warunkach spadło na nas barchi zadanie, którego w tak wielkich i potężnych rozmiarach nie musiał wykonać nigdy żaden inny naród w Europie, — zadanie przesiedlenia w czasie jak najkrótszym 6-7 milionów naszych obywateli ze starych siedzib na nowe.

Kto nie stykał się nigdy z trudnościami, jakie związane są ze zmianą osiedla dla każdej poszczególnej rodziny rolnika, robotnika i rzemieślnika w warunkach bezpośrednio powojennych, w warunkach krańcowej pauperyzacji, zniszczonych dróg, braku środków komunikacyjnych, trudności zaopatrzeniowych, drożyzny itp. — ten oczywiście nie jest w stanie zrozumieć całego tragicznego ogromu zadania, z którym musieliśmy i jeszcze dotąd musimy się uporać, jako naród i kraj bezlitośnie zniszczony przez barbarzyńskiego okupanta, ten nie jest w stanie docenić bezprzykładnego wysiłku, bohaterstwa i hartu, którego sytuacja dzisiejsza wymaga od nas, wysiłku nie mniejszego niż ten, którego wymagała od nas wojna i samoobrona zbrojna w walce z najeźdźcą hitlerowskim.

I oto borykamy się z tymi trudnościami i przełamujemy je skutecznie, skazani niemal wyłącznie na własne siły.

POLSKA NAD ODRĄ, NYSĄ I BAŁTYKIEM

Ten, kto pragnąłby obiektywnie, sprawiedliwie i bezstronnie ocenić wysiłki i wyniki naszej pracy, wykonanej w ciągu niespełna półtora roku od chwili zakończenia wojny na Ziemiach Odzyskanych — powinien byłby przybyć na nasze uroczystości dożynkowe, które odbyły się w ubiegłą niedzielę w Opolu, lub te, które odbędą się jutro i pojutrze w Szczecinie.

W Opolu byli obecni przedstawiciele wielu zaprzyjaźnionych z nami krajów i narodów. Nie wątpię, że stwierdzą oni bezstronnie ten fakt, że dziś już Ziemia Zachodnie są przez Polskę w pełni zasymilowane i zagospodarowane nie najgorzej, jeśli się zważy zwłaszcza na olbrzymie trudności obiektywne, z jakimi wypadło zetknąć się osadnikom polskim i Polakom — autochtonom przy zagospodarowaniu tych terenów. Dla nas — szczególnie radosnym jest fakt, że na ziemiach tych wesoło, rzeźwo i powszechnie rozbrzmiewają dziś już zwrotki pieśni „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród” (oklaski — wszyscy wstają śpiewając „Rota”), że matki — autochtonki, których przodkowie od stuleci nie słyszyli mowy polskiej, dziś już zdołały nauczyć swe dzieci nie tylko jej brzmienia, ale i wszczepić im rzekosć jej używania.

Ziemia Odzyskane nad Odrą, Nysą i Bałtykiem są dziś już polskie i nigdy więcej polskimi być nie przestaną. (Długotrwałe oklaski).

Oto co uważałem za konieczne dodać w dziedzinie na obiekcie, wypowiedziane przez pewnych mężów i polityków, w stosunku do naszych ziem i granic zachodnich.

PRAWDZIWA PRZYJAŹŃ

Jeśli chodzi o formalnie prawą stronę tego zagadnienia, to mógłbym tylko powtórzyć to, co tak rzeczoowo, trafnie i obiektywnie wypowiedział w tej sprawie, w odpowiedzi na witanie naszego koledzy, ministra, Minister Spraw Zagranicznych ZSRR p. Mołotow. (Długotrwałe oklaski).

Nie mógłbym nie dodać do jego głębokiej, bezstronnej i sprawiedliwej oceny tej kwestii. Sądzę natomiast, że będę wyraziłem uczucie i myśli nie tylko wszystkich obecnych na tym dostojnym zgromadzeniu, ale całej Rzeczypospolitej, jeżeli złożę p. Mołotowowi serdeczne i gorące słowa uznania za życzenia wyrażone w jego wypowiedzi, aby nasze olbrzymie dzieło odbudowy, podjęte przez naród polski na prastarych piastowskich Ziemiach Zachodnich, uwieńczone zostało powodzeniem. (Długotrwałe oklaski. Zebrani wstają. Głos: Niech żyje sojusz i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim. Oklaski.)

Rzetelna, sprawiedliwa i bezstronna obrona naszej słusznej sprawy przez naszych przyjaciół sowieckich, jeszcze raz potwierdza historyczną, nieprzemijającą wartość i słuszność naszego sojuszu ze Związkiem Radzieckim. (Długotrwałe oklaski. Ambasador Lebediew klania się). Jest on i będzie najsiłniejszą więzią, wzmacniającą wzajemne zrozumienie, braterską współpracę i przyjaźń sąsiedzka między narodem polskim i narodami ZSRR. (Długotrwałe oklaski).

Jedność narodowa — nakazem chwili Deklaracja polityczna Stronnictwa Demokratycznego

WARSZAWA, 22.9. (SAP). — W związku z obecną sytuacją polityczną w kraju, Prezydium Rady Naczelnej i Centralny Komitet Stronnictwa Demokratycznego — wzięły uchwałę, w której stwierdzają m. in.:

Naczelne władze Stronnictwa Demokratycznego stoją na stanowisku, że obecna sytuacja w kraju wymaga:

— albo doprowadzenia w szybkim tempie do bloku 6-ciu stronnictw i uniknięcia w ten sposób walk wyborczych, na które Polska żadną miarą nie może sobie obecnie pozwolić,

— albo — po wyczerpaniu wszystkich środków — stwierdzenia wobec opinii publicznej, że podjęte ponownie usiłowania przez partie zablokowane — zostały uznane za nieuczynione z winy opozycji, która tym samym bierze na siebie odpowiedzialność za następstwa takiego kroku.

Wobec zbliżających się wyborów, których przebieg i wyniki mają na długo zaszczyć na naszym dalszym życiu, Stronnictwo Demokratyczne, jako jedno z współodpowiedzialnych stronnictw za dalsze losy i bezpieczeństwo kraju stwierdza, że w dziele trwałego zabezpieczenia granic na Zachodzie, normalizacji życia wewnątrz-

trznego i szybkiej odbudowy kraju, uregulowania spraw naszej emigracji i ostatecznego zlikwidowania zbrojnych ośrodków faszystowskich, działających na terenie kraju, JEDNOŚĆ NARODOWA jest nieodzownym czynnikiem i nakazem chwili, podjętym ręką Państwa, ponad którą nie mogą być stawiane interesy partii, czy pewnych środowisk społecznych.

Stronnictwo Demokratyczne stoi nadal na stanowisku, że w ogólnym bloku wyborczym winny znaleźć się wszystkie partie polityczne na równych prawach, a te partie, które postawią wyżej interesy swojej, ponad interes Państwa, postawią się same poza nawiasem obozu polskiej demokracji.

PRZED ROKIEM AKADEMICKIM

WARSZAWA, 22.9. (PAP). — Min. Oświaty wyjaśnia, że skierowywanie petycji i podań oraz wszelkich próśb o interwencje w sprawach bezpośrednio do Ministerstwa jest bezcelowe, ponieważ sprawy te są załatwiane tylko przez odpowiednie władze akademickie wyższych uczelni.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ — SPOŁECZNYM REGULATOREM INICJATYWY PRYWATNEJ



UWAGA ORMO

Wszyscy członkowie ORMO-Olsztyn zbiorą się w poniedziałek, 23 bm., na godzinę 17, w sali ZZK przy ul. Sienkiewicza 5 w celu pobrania prowiantu.

WOJ. KOMISJA TURYSTYCZNA

Przy wojewodzie olsztyńskim została powołana Woj. Komisja Turystyczna jako organ opiniotwórczy i doradczy w sprawach turystycznych.

Pierwsze posiedzenie Komisji odbędzie się w dn. 23 bm., o godz. 13, w sali Konferencyjnej Urzędu Woj.

Z PUR-u

Przybył do Olsztyna w sprawach służbowych wice-dyrektor Centralnego Zarządu PUR-u w Łodzi, mgr. Olechnowicz.

POSIEDZENIE KOMISJI PCK

W dniu wczorajszym w lokalu PCK odbyło się posiedzenie Komisji, wyłonionej przez Okręgowy Komitet PCK w sprawie opieki nad grobami bojowników o Wolność.

Omówiono przedwstępne sprawy zasadnicze, związane z zorganizowaniem uroczystej akademii żałobnej dnia 1 listopada. (Z. A.)

Z PAŃSTWOWEJ STOLARNI MECHANICZNEJ W OLSZTYNIE

Wojewoda olsztyński Dr. Z. Robel w towarzystwie dyr. Przemysłu Miejskowego inż. Geyderowicza, oraz zastępcy nacz. Wydziału Przemysłowego mgr. Kompańskiego zwiedził Państwową Stalarnię Mechaniczną w Olsztynie.

Oglądając poszczególne etapy produkcji żywo interesował się ob. wojewoda planami przedsiębiorstwa na przyszłość przy zaopatrywaniu instytucji państwowych w sprzęt meblarski, a zarazem badał warunki pracy robotników, tak pod względem sanitarnym, jak i bezpieczeństwem pracy.

Z zadowoleniem stwierdził też ob. wojewoda, że meble produkowane przez Państwową Stalarnię Mechaniczną w Olsztynie są solidne i estetycznie wykonane.

Z ŻYCIA B. WIĘZNIÓW POLIT.

We wtorek, 24 bm., o godz. 17-ej, w sali Wojewódzkiej Rady Narodowej, ul. Artyleryjska Nr. 1, odbędzie się Walne Zebranie wszystkich członków Koła Olsztyńskiego. Obecność wszystkich członków Koła konieczna.

Również wszyscy podopieczni Koła w charakterze członków nadzwyczajnych proszeni są o wzięcie udziału w tym zebraniu.

Wszyscy członkowie Koła olsztyńskiego zobowiązani są podać swe adresy zamieszkania w sekretariacie Koła b. Więźniów Politycznych, Olsztyn, ul. 3-go Maja 24, jak również w przyszłości zawiadamiać sekretariat o wszelkich zmianach adresu.

Dziś wieczorem

TEATR IM. ST. JARACZA

Nieczynny.

KINO „POLONIA”

Film prod. angielskiej „A imię ich miłion”.

KINO „MAZUR”

„Śluby kawalerskie”.

Pocz. seansów: 16, 18 i 20.

PLAN M. OLSZTYNA

W najbliższych dniach zostanie wydany szczegółowy plan m. Olsztyna z nowymi nazwami ulic i skorowidzem. Ze względu na ściśle ograniczony nakład, wszystkie urzędy, sklepy i księgarnie są proszone o wczesne zgłaszanie hurtowych zamówień do Admin. „Wiadomości Mazurskich”. 1925

ROZBUDOWANA LINIA KOLEJOWA ELK—OLECKO

Z dniem 17 bm. oddano do eksploatacji rozbudowaną linię kolejową Elk—Olecko. Na tej linii uruchomiono jedną parę pociągów pasażerskich i jedną parę pociągów mieszanych wg następującego rozkładu: odjazd z Elku 6.30, przyjazd do Olecka 7.26, odjazd z Olecka 8.00, przyjazd do Elku 8.56, odjazd z Elku 18.00, przyjazd do Olecka 18.56, odjazd z Olecka 19.30, przyjazd do Elku 20.27.

ZE WZROSTEM ZALUDNIENIA woj. olsztyńskie zbliża się do samowystarczalności

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych przekazało do wykonania pełnomocnikowi Akcji Siewnej w naszym województwie, kpt. Markowskiemu, plan tegorocznych siewów jesiennych, obejmujący 120.000 ha.

120.000, CZY 160.000 HA?

Tymczasem na gruntach drobnej własności ziemskiej, oraz majątków, należących do różnych instytucji, to znaczy na całym obszarze ziemi uprawnej, z wyjątkiem majątków, administrowanych przez Zarząd Państwowych Nieruchom. Ziemskich, według danych na 10 b. m. **zaorano już i częściowo obsiano 64.000 ha.**

Jeżeli dodamy do tego 19.000 ha orki, wykonanej w majątkach Z. P. N. Z.

to wypadnie razem 83.000 ha ziemi, już przygotowanej pod zasiew i częściowo obsianej.

Ponieważ akcja siewna, rozpoczęta w drugiej dekadzie września, potrwa zapewne do połowy października, czyli jeszcze miesiąc z górą od wymienionej wyżej daty, przeto należy przypuszczać, że zakreszony przez Min. Roln. i R. R. plan na 120.000 ha **będzie przekroczony i być może osiągnie normę, ustaloną swego czasu przez Akcję Siewną, czyli około 160.000 ha.**

Będzie to możliwe, oczywiście, tylko w tym wypadku, jeżeli materiał siewny, przeznaczony dla naszego województwa, będzie dostarczany w dalszym ciągu bez opóźnienia.

Jeśli chodzi o ocenę jego jakości, to należy stwierdzić, że żyto, sprowadzane z Czech, jest naogół w dobrym stanie, natomiast pszenica wykazuje słabą siłę kiełkowania i jest zanieczyszczona robactwem.

ROZMIARY PRODUKCJI ROLNEJ

Biorąc za podstawę obecną ilość sprzężaj i traktorów, oraz przyrost ludności, która ku końcowi r. b. osiągnie cyfrę około 500 tys. ludzi, miejscowe czynniki administracji rolnej obliczają nasze możliwości w wykorzystaniu powierzchni ziemi uprawnej w woj. olsztyńskim — jesienią i na wiosnę przyszłego roku — łącznie na 250 do 300 tys. ha, co stanowi około 30% ogólnego obszaru (870.000 ha).

Przypuszczalne zbiory z tej powierzchni nie starczą, oczywiście, na zaspokojenie potrzeb lokalnych (wyżywienie ludności, zapasy na zasiew i pasze dla bydła). Dla osiągnięcia samowystarczalności w dziedzinie produkcji rolnej należałoby zasiać samych zbóż nie mniej 250.000 ha.

NA GRANICY SAMOWYSTARCZALNOŚCI

Jeżeli wszakże uwzględnimy wzrost pogłowia koni i liczby traktorów, to rachunek wypadnie bardziej na naszą korzyść.

Naczelnik Wydziału Ekonomicznego Izby Rolniczej, inż. Z. Karczewski, od którego czerpiemy powyższe uwagi i dane cyfrowe, biorąc pod uwagę dotychczasowe tempo wzrostu pogłowia (sprowadzone na nasz teren przez repatriantów i przesiedleńców, oraz bydło z dostaw UNRRA), szacuje nasze możliwości w zakresie produkcji rolnej jesienią i na wiosnę przyszłego roku o 20 do 25% powyżej cyfry, opartej na posiadanych obecnie środkach produkcji.

Liczba 300—350 tys. ha ziemi obsianej zbliża nas do samowystarczalności.

Obecny stan pogłowia w naszym województwie, według danych Izby Rolniczej, wynosi: koni i zrebaków 28.285, w tym koni zdolnych do pracy około 23.000; krów i jałowizny 33.363, w tym krów dojnych około 22.000; świń — 27.531; owiec — 14.834.

Co do liczby kóz i drobiu brak jeszcze całkowitych danych. Można do tego dodać, że ilość trzody chlewnej i drobiu wzrasta bardzo szybko. (E)

ZALUDNI SIĘ FOLWARK KORTOWO Projekt i możliwości wykorzystania cennego obiektu

Jak już donosiliśmy pokrótce, czynniki miarodajne zainteresowały się ostatnio w związku z trudnościami lokalowymi, w Olsztynie folwarkiem Kortowo, położonym przy szosie warszawskiej.

Kortowo jest właśnie obiektem, który dotychczas nie był należycie wyzyskany, chociaż położony jest tuż przy samym mieście. Odległość Kortowa od centrum miasta wynosi 3,5 km. Za czasów niemieckich znajdował się tu słynny na całe Prusy Wschodnie „Anstalt Kortau” — coś w rodzaju podwarszawskich Tworek, lub lwowskiego Kulparkowa.

Wielki szpital dla umysłowo chorych zajmował kompleks 23 gmachów, położonych w pięknie zadrzewionej i ładnie nad jeziorem położonej miejscowości. Okres wojenny mocno dotknął Kortowo, bowiem, jak wiadomo, władze niemieckie lżej psychicznie chorych rozesłały do robót rolnych, reszta zaś została wytruta gazami. Zakład w Kortowie zamieniono wówczas na „Kriegsreservelazarett Nr 1”. Działania wojenne ciężko dotknęły zakład kortowski, albowiem gmach główny gmach kuchni i budynek centralnego ogrzewania, zasilającego wszystkie centralnie położone gmachy, a ponadto szereg pomocniczych budynków, zostały spalone.

Lokalna elektrownia ciepła została u nieruchomości, wodociąg zepsuty i zalany wodą. Wprawdzie większość budynków i gmachów ocalała, lecz z braku stałego gazu spodarsza, ponieważ Kortowo przechodziło bardzo zmienne koleje, należące do wojska, do miasta, ostatnio zaś do wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego, ulegała procesowi „szabrowniczemu”.

Jeszcze do niedawna były wszystkie szyby w podwójnych oknach, obecnie znikają nawet ramy okienne. To też i brzo się stało, że nareszcie przynależność Kortowa została prawnie wyjaśniona.

Jak się dowiadujemy, jako obiekt położony już poza granicami miasta z tytułu prawa podpada Kortowo pod Zarząd Urzędu Wojewódzkiego, a ściślej rzecz biorąc prawnym gospodarzem jego jest wydział samorządowy.

W łonie Urzędu Wojewódzkiego rozważane są obecnie dwie możliwości, dotyczące przyszłości Kortowa. Pierwsza ewentualność, — to reaktywowanie go jako wielkiego szpitala psychiatrycznego, który by obsługiwał województwa: olsztyńskie, gdańskie i białostockie. Wymagałoby to jednak wielu kosztów, pracy i czasu, a chodził przecież o poważny majątek, który nadal niszczy.

Przeważa przeto druga ewentualność, — to znaczy doraźnego zagospodarowania nadających się do użytku obiektów. A więc ocalałe gmachy o dużych salach i wysokich sufitach, nie nadające się na lo-

kale mieszkalne, można przystosować dla urzędów. Inne znów gmachy, jak n. gmach Nr. 23, mogą być łatwo przystosowane dla potrzeb mieszkalnych.

Centralne ogrzewanie może być stosunkowo tanim kosztem odbudowane przez wstawienie kotła i zmontowanie rur dopływowych, tudzież po przeprowadzeniu drobnych wewnętrznych przeróbek. Sprawa ta ma zupełnie realne podstawy finansowe, gdyż Bank Gospodarstwa Krajowego na budownictwo mieszkaniowe dysponuje odpowiednim kredytem. Kosztem więc 3 milionów złotych można będzie dostarczyć sporo mieszkań tak potrzebnych ludziom pracy.

Oczywiście poważnym zagadnieniem jest sprawa komunikacji Kortowa z miastem. Za czasów niemieckich istniała linia trolejbusowa, dochodząca jedynie do koszar. Skąd jeszcze do Kortowa jest blisko kilometr. To też obok trolejbusów czynna była komunikacja autobusowa. W naszych warunkach, wydaje się być najbardziej realne rozwiązanie przy pomocy linii autobusowej. Wówczas odległość między Kortowem a miastem przy zapewnieniu odpowiedniej częstotliwości kursowania autobusów przestanie istnieć, jako zagadnienie odstraszczone ludzi od zamieszkania w tej miejscowości.

Kwestia zaopatrzenia osiedla w wodę, również jest do rozwiązania przez uruchomienie popuszczonej obecnie stacji pomp, względnie przedłużenie już istniejącej linii wodociągowej.

Słowem, przed Kortowem zarysowuje się nowa, lepsza przyszłość.

(J. J.)

Przed powołaniem Woj. Rady Społecznej osadnictwa spółdzielczo-parcelacyjnego

Jak już donosiliśmy, w Urzędzie Wojewódzkim odbyła się konferencja w sprawie powołania Wojew. Rady Społecznej Osadnictwa Spółdzielczo-Parcelacyjnego i analogicznych rad w powiatach.

Zadaniem tych rad jest wykonywanie zarządzeń Min. Ziem Odz., roztoczenie opieki nad osadnikami, osiadającymi grupowo na majątkach państwowych, oraz opiniowanie ich potrzeb wobec Urzędu Wojew., który ze swej strony będzie przedkładał je odpowiednim resortom władz centralnych.

Do Rad Społecznych wchodzi przedstawiciele zainteresowanych urzędów z głosem doradczym oraz organizacji społecznych z głosem decydującym.

W toku dyskusji nad uprawnieniami Rad Społecznych nacz. W. Wach zazna-

czył, że są one powoływane do współpracy z urzędami, kierującymi akcją osiedleńczą, a nie odwrotnie.

W wyniku obrad postanowiono powołać komisję w składzie ob. ob.: Sokołowskiego (Sam. Chł.), Sawickiego (PZZ) i Stelmacha (Wic) dla opracowania regulaminu Rady.

Projekt ten rozpatrzony i zatwierdzony zostanie na następnej konferencji, na której odbędą się również wybory do Rady Społecznej. (I)



SŁUCHAMY RADIA

WARSZAWA I na fal 995,8 mtr.

PNIEDZIAŁEK, 23. bm.:

6.00 Sygnał czasu, 6.05 Dziennik, 6.25 Gin.nastyka, 6.35 Muzyka, 7.00 Audycja poranna, 7.35 Muzyka, 12.05 Arie i pieśni, 13.25 Koncert rozrywkowy, 14.00 Audycja dla dzieci, 14.20 Audycja dla młodzieży, 16.00 Dziennik, 16.30 Recital altówkowy, 16.55 Kwadrans poetycki, 17.10 Koncert rozrywkowy, 18.10 Audycja słowno-muzyczna, 19.00 Nauka przy głośniku, 19.30 Sylwetki kompozytorów, 20.00 Dziennik, 20.30 Recital skrzypcowy, 21.10 Kwartet P. R., 21.45 Kwadrans prozy, 22.00 Koncert rozrywkowy, 22.30 Niespodzianki muzyczne, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.20 Program, 23.30 Skrzynka poszukiwania, 23.55 Hymn.

Czystość to zdrowie! (gem).

WSPE czy Wydział Prawny Akademicy olsztyńscy u min. Wycecha

W tych dniach powrócił z Warszawy delegacja słuchaczy olsztyńskiej WSPE. w składzie: prof. Cywiński, wiceprezes Bratniej Pomocy Jurgielewicz, sekr. Skowroński i przew. Komisji Rewizyjnej — Chabasiński, która jeździła do Ministerstwa Oświaty w celu załatwienia prawnych stosunków tej młodej uczelni.

Akademicy olsztyńscy spotkali się z serdecznym przyjęciem min. Wycecha, który przyrzekł poprzeć ich postulat utworzenia w Olsztynie wydziału prawnego ekonomicznego Uniwersytetu Toruńskiego. Pod względem formalnym petycja słu-

chaczy WSPE rozpatrywana jest obecnie przez Biuro Prawne Ministerstwa Oświaty.

Na wczorajszym posiedzeniu Rady Naukowej WSPE została wyłoniona delegacja która przedłoży postulat naszej młodzieży rektorowi Uniwersytetu Toruńskiego, prof. Kolankowskiemu, a następnie uda się do Warszawy, gdzie ponownie zostanie przyjęta przez min. Wycecha.

Jak twierdzą delegaci, należy się spodziewać pozytywnego załatwienia sprawy.



W Olsztynie, na Stadionie WF i PW w rewanżowym towarzyskim spotkaniu zmierzą się reprezentacje Ostrołęki z wicemistrzem KS „Społem”. Początek o godz. 16.

Jak wiadomo, pierwszy mecz zakończył się słabszym wynikiem 3:3. Młody i ambitny zespół Ostrołęki może sprawić niespodziankę i drużyna „Społem” powinna spotkanie to potraktować jak najpoważniej.

Prawdopodobnie „Społem” wystąpi w składzie: Tatkiewicz, Troicki, Sienkiewicz, Krajewski, Mikołajczak, Prusik, Maksymowicz, Krawczyk, Konecki, Książek i Białowąs.

W drużynie „Społem” nie zagra Drzala, który został zawieszony na 7 dni za niestawienie się na mecz z Milicją.

OSTRÓDA—OLSZTYN

Dziś, w niedzielę, w ramach uroczystego święta wojska, które odbędzie się w

KARY ZA PRZEKROCZENIA ZARZĄDZEŃ RESTRYKCYJNYCH

Na mocy orzeczeń karno-administracyjnych Starosty Powiatowego w Szczytnie ukarani zostali grzywną po 1000 zł. i wyżej za przechowywanie w lokalach sklepowych w dni bezzemne wyrobów wędliniarskich: Wywigacz Aleksander, zam. w Szczytnie, ul. 1-go Maja 12; Kocewiak Stefania, zam. w Szczytnie, ul. Stalina 21; Ropiak Bronisława, zam. w Szczytnie, Al. Wojska Polskiego 26; Radecka Irena, zam. w Pasymiu, pow. Szczytno i Rzeszot Weronika, zam. w Pasymiu, pow. Szczytno.

Starosta Powiatowy
(—) W. Późny-Woźniak

OGŁOSZENIE

Uprasza się wszystkich b. Żołnierzy 19 i 29 zgrupowania Wojsk Polskich we Francji, noszących oznakę RM et Danube, do wstąpienia do Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację. Godziny przyjęć od 8—12 i od 13—16-ej przy ul. 1-go Maja 21, I piętro.

Zarząd Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację
Sierż. Tomczak Feliks

1912

ZAWIADOMIENIE

Wojewódzki Wydział Apropiacji i Handlu podaje do wiadomości posiadaczy kart kat. I-ej, że począwszy od dnia 23.9. br. na kupony Nr. 30 i 31 będą wydawane papierosy po 100 szt. na kupon, razem 200. Papierosy będą wydawane w tych samych miejscach sprzedaży.

Posiadacze kart M. K. otrzymają 200 szt. papierosów na n-ry kuponów 27, 28 i 29.

Za Wojewodę
w/z Naczelnika Wydziału

1926

KINO „POLONIA” TUR W OLSZTYNIE

Stosownie do zarządzenia z natychmiastowym wprowadzeniem w życie Zarządu Kin TUR w Polsce (pismo z dnia 13 września 1946 r., Łódź, l. dz. 734/T/K.46), powiadamy, że z dniem 21 września br. ceny biletów wstępu do kina „Polonia” TUR w Olsztynie zostały podwyższone o zł. 10 (dziesięć), a mianowicie:

Łoże	ze zł. 40 na zł. 50
Balkon	ze zł. 30 na zł. 40
Parter I	ze zł. 30 na zł. 40
Parter II	ze zł. 20 na zł. 30
Parter III	ze zł. 10 na zł. 20

Bilety ulgowe:

Łoże (ulga nie objęte)	
Balkon	ze zł. 15 na zł. 20
Parter I	ze zł. 15 na zł. 20
Parter II	ze zł. 10 na zł. 15
Parter III	ze zł. 5 na zł. 10

Do ceny każdego biletu dochodzi opłata na rzecz FOS, tj. do 50 zł. — 3 zł., pozostałe — 2 zł. i 1 zł.

Kier. Kina „Polonia” TUR w Olsztynie
(—) J. Bielewicz

1881-1

Spółem gra z Ostrołęką KKS reprezentuje Olsztyn w Ostródzie

Ostródzie, rozegrany zostanie mecz piłkarski między reprezentacjami Ostródy i Olsztyna. Reprezentacja Ostródy przygo-

tuje się do tego spotkania z wielką starannością i wystąpi w swym najsilniejszym składzie.

Olsztyn reprezentować będzie jedenastka KKS, ze względu na to, że brak jest graczy „Granic”, która rozgrywa dzisiaj mecz finałowy o mistrzostwo W. O. P. we Wrocławiu, oraz graczy „Społem”, którzy grają w Olsztynie z K. S. „Ostrołęką”.

Początek zawodów o godz. 16-ej. Niezrozumiałe jest stanowisko MOZPN, który, organizując tak poważny mecz między drużynami, zezwala jednocześnie na rozgrywkę międzyklubowe drużyn olsztyńskich, z których miała być wyłoniona reprezentacja miasta.

Z chwilą, gdy się organizuje tak poważny mecz, wszelkie rozgrywki w dniu tym powinny być odwołane i przełożone na inny termin, a jeśli zgodzono się na rozgrywkę, to w żadnym wypadku nie wolno sięgać do drużyn, które grają i zabierać im najlepszych graczy.

Wierzymy, że K. K. S., mimo silnego przeciwnika, wzniesie się na swój właściwy poziom i nie da sobie wydrzeć zwycięstwa, godnie reprezentując barwy Olsztyna. (aw)

Przed biegiem „Wiadomości Mazurskich”

Jak już podaliśmy w numerze wczorajszym, bieg uliczny w Olsztynie o puchar „Wiadomości Mazurskich” został ze względu na technicznych przełożony na przyszłą niedzielę, tj. 29 bm.

Prócz nagrody OKZZ (statuetka, żeton i dyplom), Izby Rzemieślniczej (srebrna papierośnica) na zwycięzcę oczekuje również piękna nagroda, ufundowana przez Zw. Gosp. Spółdz. R. P. „Społem”.

Lista zawodników wydłuża się stale. Oto KS „Społem” zgłosił m. in. Konstantego Rudziuka i Zbigniewa Czerepaka.

„Śluby kawalerskie” w kinie „Mazur”

Po serii filmów, pełnych grozy i napięcia wojennego, rozbrzmiewających wybuchami granatów i wyciem motorów samolotowych, ujrzeliśmy film, bez wątpienia osnuty na kanwie lat wojennych, ale jakże kontrastowy do poprzednich.

Okropności wojny schodzą tu na plan drugi, ustępując miejsca śmiejącej się radości życia.

Trzech asów lotnictwa radzieckiego wierą „święte przysięgę”, ślubując uro-

czyścić, że do końca wojny nie dadzą się zakuć w okowy małżeńskie. Okazuje się jednak, że jeden z nich, kpt. Kajsarow, jest... żoraty, a mjr. Bułoczkin i por. Tuczka pałają miłością do innych dziewcząt.

Beztróskie życie lotnika, przedstawione z tej weselej strony wojny, przetykane jest lotami bojowymi.

Krinczkow świetnie kreuje mjr. Bułoczkin, sekundując mu dzielnie kpt. Kajsarow i por. Tuczka. Role żeńskie są dość gorzkie i specjalnie się nie wyróżniają.

Nowymi plusami są zdjęcia lotnicze, uzupełniające brak przestrzenności w wiającej się barwną wstęgą akcji.

Film kończy się happy endem: trzy radosne i szczęśliwe pary, oto obraz ostatni, widziany oczami zadowolonego i „sytego” widza. (gem)

Łańcuch ofiar

TWORZYMY BIBLIOTEKĘ OKZZ W OLSZTYNIE

Świat pracy w Olsztynie zdaje celujący, jak dotąd, swój egzamin wyrobienia społecznego, wciągając coraz szersze koła pracownicze do akcji tworzenia wspólnymi siłami Biblioteki OKZZ.

Do łańcucha ofiar przybijają wciąż nowe ogniwa.

Oto znów Zarząd Zw. Zaw. Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej (oddział w Olsztynie) wpłacił na ręce prezesa OKZZ kwotę 2.000 zł., równocześnie wzywając Zw. Zaw. Pracowników Państwowych do wzięcia udziału w akcji.

Kto następny?

SKLEP PORCELANY I SZKŁA

ul. Warmińska 6 (Długa)

Poleca: serwisy, talerze, szklanki itp.
1914

ZGUBIONO dnia 22.7.1946 r. na terenie miasta Braniewa kartę ewakuacyjną, metrykę urodzenia, wydane w Osmianie, woj. wileńskie, na nazwisko Cedrowska Maria. Łaskawy znalazca proszony jest o zwrot takowych do Kom. Pow. M. O. w Braniewie. 1924

ZAMIENIĘ z kolejarzem mieszkanie 1 pokój z kuchnią w bloku kolejowym, ul. Żeromskiego 14-1, na 1—2 pokoje z kuchnią na piętrze. Ewent. zwrócę koszty remontu. 1906

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód osobisty, wydany przez Starostwo Powiatowe Sokółka, na nazwisko Michalkiewicz Stanisław, ur. 1918 r. 1913

UNIEWAŻNIAM zagubione zaświadczenie prawa jazdy (zielone) na nazwisko Górecki Jan, ur. 27.10.1908 r., wydane przez W. U. S. Lwów. 1921

Dr med.

LEON BUTKIEWICZ z Wilna

specjalista chorób uszu, nosa i gardła. Ordynuje obecnie w Toruniu, ul. Łazienna 30.

Godziny przyjęć od 12 — 16-te. 1923

Redakcja i Administracja: Olsztyn, ul. 22-go Lipca 16. Telefon Nr. 81-90. Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redakcja przyjmuje w godz. 11 — 13.

Administracja czynna w godz. 9 — 14.

Konto Nr. 40 w Oddz. Banku „Gosp. Spółdz.” w Olsztynie. Redaktor Naczelny: Wł. Mroczkowski.

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne po 5 zł za wyraz (najmniej 50 zł), przy poszukiwaniu rodzin i pracy po 3 zł za wyraz (najmniej 30 zł). Ogłoszenia urzędowe przetargi i nekrologi: 1 mm wysokości przy szerokości 1 szpalty — po 10 zł. Ogłoszenia reklamowe w miejscu, przeznaczonym na ogłoszenia: 1 mm wysokości przy szerokości 1 szpalty — po 15 zł. Te same ogłoszenia w tekście redakcyjnym — po 25 zł. Przy wielokrotnych ogłoszeniach — rabat. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmuje Administracja oraz upoważnione osoby.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA: 50 zł., kwartalna — 140 zł., roczna — 550 zł. Prenumeratory otrzymują pismo pocztą lub odbierają w ustalonych punktach kolportażu. Z przyczyn technicznych w porząd zła pismo narazie nie wychodzi.

Wydawca: Woj. Urząd Inf. i Prop. w Olsztynie.

ZO3248

Druk: Drukarnia Państwowa, Olsztyn.

Odpow. za pismo Kolegium.